

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 2 GRUDNIA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 283

SESJA SEJMOWA BĘDZIE ZWOŁANA

NA DZIEŃ 5-GO GRUDNIA

Centro-lew złoży wniosek o votum nieufności dla rządu w piątek b. t.

MIANOWANIE NOWEGO POSŁA SOWIECKIEGO W WARSZAWIE

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje:

Pierwsze posiedzenie sejmku odbędzie się, jak wiadomo, 5 bm., tj. w czwartek o godz. 12 w południe.

Na porządku dziennym znajduje się wniosek opozycji o votum nieufności dla rządu premiera Świtalskiego.

Wniosek ten będzie przedmiotem głosowania na piątkowym posiedzeniu sejmku, jak również wniosek Klubu B. B. o votum nieufności dla marsz. Piłsudskiego.

W związku z sesją sejmową w pustych dotychczas kularach sejmowych zapanowało znów pewne ożywienie, przyczem plotkom i domysłom niema końca. Dotychczas nie wiadomo, jak się potoczy bieg wypadków.

W każdym razie jak dotychczas jest rzeczą pewną, iż pierwszy dzień posiedzenia sejmku obrad, chociaż nie jest wykluczone, iż sesja nie dojdzie do skutku i sejm zostanie rozwiązany.

Sprawa uchwalenia votum nieufności dla rządu uważana jest w kołach centro-lewu za przesadzoną, wniosek zaś B. B. o votum nieufności dla marsz. Daszyńskiego uważany jest jedynie za manifestację nie mającą żadnego poważniejszego znaczenia.

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje:

Organ katolicki „Polska“ podaje niesprawdzone dotychczas wiadomości, że b. minister skarbu, a obecnie nac. dyrektor Banku Ziemińskiego p. Czecho-

wicz ma w najbliższym czasie opuścić zajmowane stanowisko.

Warsz. korespondent „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje:

„ABC.“ podała wczoraj odpisy listów pierwszego wicemin-

spraw wojsk. gen. Konarzewskiego do gen. Dowbor-Muśnickiego z dn. 30 października br. i odpowiedź gen. Dowbor-Muśnickiego do wicemin. Konarzewskiego.

Z listu gen. Konarzewskiego wynikało, iż gen. Dowbor-Muśnicki zgadza się, aby Stowarzyszenie Dowborczyków współpracowało z rządem.

Z listu wynika dalej, iż Prezy-

den Rzplitej gotów jest przyjąć gen. Dowbora na audjencji w dniu 5-go albo 6-go grudnia.

W odpowiedzi gen. Dowbor-Muśnicki pisze, iż niezupełnie zrozumiał o co chodzi. Gen. Dowbor-Muśnicki jest przeciwnikiem tworzenia jakichkolwiek związków i stowarzyszeń wojskowych, gdyż to, według niego, nie prowadzi do współpracy z rządem. „Nie potrzeba więc zajmować czasu p. Prezydenta Rzplitej na moje przyjęcie“ — pisze gen. Dowbor-Muśnicki.

Poseł sowiecki Bogomołow przybyć ma do Warszawy w połowie przyszłego tygodnia, celem wręczenia Prezydentowi listów odwoławczych.

Do Londynu poseł sowiecki Bogomołow uda się naprawdopodobnie w połowie bieżącego tygodnia wprost z Warszawy, tak że pobyt jego w Warszawie potrwa około 10 dni.

Jak donoszą z Moskwy następcą p. Bogomołowa w Warszawie będzie p. Antonow Osienko.

BERLIN. (Tel. wł.) W związku z interwencją posła polskiego w Berlinie, p. Knolla, u rządu niemieckiego w sprawie kłamstw rozszerzanych przez berliński „Vorwaerts“ o białym terrorze w Polsce, dowiadujemy się, iż rząd niemiecki nadesłał już odpowiedź na ręce p. Knolla.

W nocy tej twierdzi rząd niemiecki, że nie może brać odpowiedzialności za treść lub formę artykułów, ponieważ w Niemczech nie istnieje cenzura, wyprzedzająca ukazywanie się artykułów.

Śmierć posła d-ra Reicha

w 2 dni po operacji na ślepię kiszki
Zmarł przytomnie w szpitalu

LWÓW, 1.12. (Tel. własny) Nocy wczorajszej o godz. 1.15 po północy zmarł we Lwowie po krótkiej, trwającej zaledwie 2 dni chorobie poseł dr. Leon Reich. Liczył lat 51.

W nocy z wtorku na środek dr. Reich dostał silnych kurczów. W środę w poł. przewieziono go do sanatorium na Lyczakowie, gdzie tegoż dnia wieczorem prymarjusz dr. Wolff w asyście kilku lekarzy dokonał operacji ślepej kiszki. Operacja była udana, tak, iż w czwartek rano stan miał się ku lepszemu. W piątek jednak stan znowu się pogorszył. W piątek popoł. chorego poraz pierwszy stracił przytomność. Przywrócono go do przytomności, lecz odtąd stan

coraz bardziej się pogarszał. W piątek wieczorem stwierdzono zakażenie.

W ciągu dnia sobotniego chorego przy pełnej świadomości. O godz. 10 wiecz. zamienił kilka słów z najbliższą rodziną i pożegnał się z sekretarzem osobistym.

Przy łożu śmierci znajdowali się wszyscy członkowie egzekutywy sjonistycznej oraz dwaj rabini. Wiadomość o śmierci posła Reicha rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, wywierając wśród wyczekujących na ulicach tłumów publiczności żydowskiej nader przygnębiające wrażenie.

Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie dziś przed południem.

Gdy przed kilku tygodniami lekarze doradzali dr. Reichowi, aby się poddał operacji — odmówił. Powiedział przytem, że ma dziwne przeczucie, iż umrze. Zmarł Leon Reich, przywódca sjonistów małopolskich. Z przekonania żyd-narodowy, stosunkował się wobec kwestji żydowskiej w Polsce nieco odmiennie od swych towarzyszy. Był zwolennikiem ugody z rządem i polityki umiarkowania. Przez czas jakiś dr. Leon Reich stał na czele Koła żydowskiego w sejmie i na tem stanowisku zdobył sobie szacunek i sympatię wśród posłów wszystkich zgupowań sejmowych.

ZEMSTA JEST SŁODKA....

OHYDNA EGZEKUCJA W AFGANISTANIE
JAK ZGINAŁ HABIBULLACH

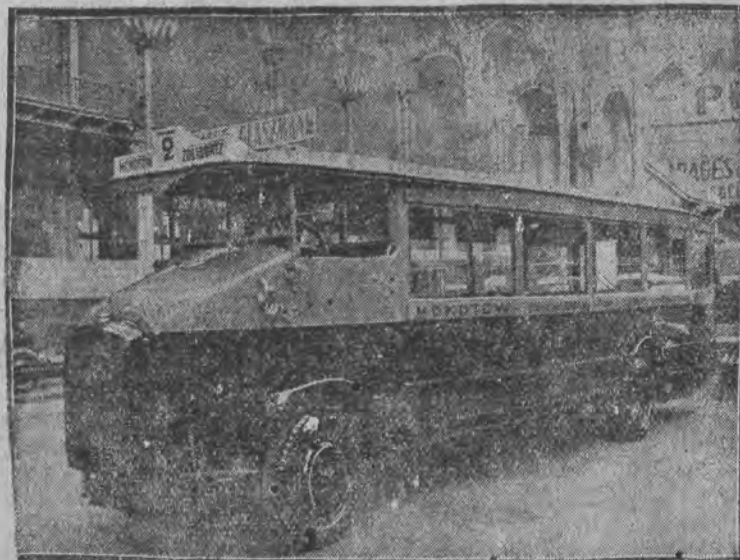
LONDYN, 1.12. Londyński „Daily Mail“ ogłasza teraz dopiero sensacyjne i straszne szczegóły egzekucji, wykona-

nej w Afganistanie na osobie nuzurpatora władzy królewskiej Habibullaha i jego sztabu.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, Habibullah, który, jak wiadomo, zanim zagarnął władzę, był woźnicą i zwał się Bacha Sakao, został uwięziony przez zwycięskie wojska Nadir Khana. W dniu egzekucji Habibullah i jego ministrowie wleczeni byli końmi aż na miejsce stracenia. Przy najmniejszym ruchu oporu strażnicy bili ich, tłum zaś obrzucał błotem i przekleństwami.

Szubienice ustawione były na lotnisku. Habibullah ze związanymi rękami i nogami zaprowadzony został pierwszy pod szubienicę. W ślad za nim szło jego pięciu ministrów. Strzyżek urządzony był w ten sposób, iżby

śmierć nie była natychmiastowa, lecz następowała powoli. Po 5 minutach zdjęto skazańcówi następnie rozstrzelano.



Na dalekobieżnych traktach samochodowych w Ameryce zaczęły kursować wielkie anta-sleepingi. Mają one wygodnie urządzone przedziały sypialne.



Komandor Byrd, jak donosiliśmy dokonał wielkiego lotu nad biegunem południowym hymotorowym aeroplanie fabrykacji Forda.

Przyjaciel Goethego



W dniu 3 grudnia przypada rocznica śmierci J. O. Eckermana, najbliższego przyjaciela i sekretarza wielkiego poety niemieckiego—Goethego.

RADIO WIADOMOŚCI

STOKHOLM. Pewne amerykańskie towarzystwa zaproponowało gen. Nobile i prof. Behounekowi odbycie ekspedycji polarnej w lecie r. b. do bieguna północnego. Obaj uczeni propozycję przyjęli.

PARYŻ. Uczona polska Skłodowska-Curie zaproszona została przez francuskie min. oświaty do komisji, mającej za zadanie retoremę programu szkół.

RZYM. W uroczystość weselny wleń oskiego następcy tronu wezmą udział czterej panujący królowie Włoch, Belgji, Szwecji i Hiszpanji oraz 65 księżąt i księżniczek.

Orszak weselny przewyższać będzie uspaniałością wszystko, co widziano w ostatnich dziesiątkach lat.

PARYŻ. Według doniesień z Marsylii, urzędnicy celnicy, którzy przeprowadzili rewizję na statku „Teophil Gautier“ dokonali sensacyjnego odkrycia. Mianowicie na śródokręciu znaleziono 230 kg. opium, pochodzącego z Bejrutu i Jatty, wartości 690 tys. franków. Kapitana okrętu aresztowano.

MOSKWA. W wyniku przeprowadzonej ostatnio t. zw. „czystki“ w Akademii Nauk zwolniono około 87 osób.

PARYŻ. Polska gwiazda filmowa, Pola Negri, wniosła dzisiaj skargę rozwodową przeciw swemu mężowi, księciu Sergiuszowi Mdivani.

Ządanie rozwodu motywuje Pola Negri gwałtownym niepohamowanym temperamentem — księcia, wskutek czego współżycie pod jednym dachem stało się dla obojga niemożliwe.

Księżę Mawani opuścił Paryż i wrócił do swego ojca.

W OBRONIE WOLNOŚCI I DEMOKRACJI

WIELKI WIEC P. P. S.

N. S. P. P. i Bundu w sprawie zmiany konstytucji

Zebrani domagają się w rezolucji ustąpienia rządu i poprawy bytu klasy robotniczej

Na wczorajsze przedpołudnie zapowiadany był wielki wiec polityczny zorganizowany przez wszystkie stronnictwa socjalistyczne na terenie Łodzi. Tematem wiecu miały być projektowane przez rząd zmiany Konstytucji.

Już od godziny 9 rano ogromny tłum zebrał się przed wejściem do Filharmonii, gdzie odbywał się wiec, a w kilka minut po dziewiątej sala była po brzegi wypełniona publicznością. Ponadto po obu stronach trotuarów na ulicy Narutowicza od Wschodniej do Sienkiewicza ze-

brały się olbrzymie tłumy publiczności, które usiłowały dostać się na salę obrad.

Władze bezpieczeństwa w obawie jakichś zajść skonsygnowały na miejscu bardzo silne oddziały policji pieszej i konnej która utrzymywała porządek.

Wiec rozpoczął się o godz. 10 i pół. Otworzył go senator Danielewicz, który wygłosił krótkie przemówienie, poczem oblał przewodnictwo powołując do prezydium posła Zerbego, radnego Milmana i redaktora Po-

leckiego.

Na wiecu tym przemawiali

pos. Kowalski, pos. Kronig i radny Lichtenstein.

Przemówienia dotyczyły sprawy bardzo aktualnej a mianowicie projektu rządowego reformy Konstytucji.

Mówcy w swych przemówieniach zaznaczyli, że dotychczasowa Konstytucja z dnia 17 marca aczkolwiek nie zaspakaja całej krowie dążeń klasy robotniczej jest jednak o wiele więcej liberalna, niż projekt opracowany przez rząd. Poza to mówcy twierdzili, że Konstytucja istniejąca dziś tylko na papierze, ponieważ nie umiano jej wcielić jesz-

cze w życie. Jako przykład tego przytoczono konfiskaty pism.

Następnie mówcy wskazywali na to że rząd powinien się przedewszystkiem zająć uzdrowieniem katastrofalnej sytuacji i przyjąć z pomocą głodującym rzeszom bezrobotnych.

Podczas tych przemówień miał miejsce następujący incydent: Oto w pewnej chwili kiedy pos. Kronig podczas ustępu o konfiskatach wskazał na paradoksalny wypadek konfiskaty pisma za umieszczenie listu Prezydenta Rzplitej do stołu prezydenckiego podszedł przedstawiciel Starostwa Grodzkiego w towarzystwie komisarza policji i zwrócił uwagę przewodniczącemu sen. Danielewiczowi, że wyrażenie „skonfiskowanie Prezydenta“ jest obrażą głowy państwa i jeśli przewodniczący nie zwróci na to uwagi mówcy będzie zmuszony wiec rozwiązać oświadczenie to wywołało burzę protestów na sali.

Posel Zerbe wyjaśnił przedstawicielowi Starostwa, iż pos. Kronig nie użył zwrotu „skonfiskowanie Prezydenta“ i na tem incydent został wyczerpany.

Podobny incydent miał jeszcze miejsce dwukrotnie ale w obu wypadkach dzięki taktowi i rozważeniu prezydium udało się opanować sytuację. Wreszcie po referatach zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucję, w której stwierdzają swą dobrą wolę obrony wszystkich praw które klasa robotnicza zdobyła. Rezolucja w dalszym ciągu mówi, że projekt zmiany Konstytucji, opracowany przez B.B. a popierany przez rząd ma na celu oddanie władzy i zabezpieczenie interesów klasy posiadającej odbierając tem samem klasie robotniczej wpływ na losy państwa. „Klasa robotnicza zaznacza że przeciwstawi się tym zaansom a wszelkie próby wprowadzenia Konstytucji drogą zamachu odeprze siłą zorganizowanej klasy robotniczej“.

„Zebrani stwierdzają, że rząd całkowicie ignoruje sprawy robotnicze, nie zwalcza bezrobocia, nie myśli o zasiłkach, wobec czego domagają się od przedstawicieli swych w sejmie i senacie by domagali się ustąpienia obecnego rządu“.

W rezolucji zebrani domagali się uruchomienia zakładów przemysłowych na 6 dni w tygodniu, zasiłków dla bezrobotnych zatrudnionych przy robotach publicznych, przestrzegania ustaw socjalnych i wprowadzenie ubezpieczeń na starość.

Następnie postanowiono wysłać depeszę do Prezydenta Rzplitej a odpis jej do Marszałka Daszyńskiego. W depeszy wyrażona jest prośba do Prezydenta by odwołał rząd przy czem prośba ta jest umotywowana. (p)

Groźba wojny domowej w Austrii MINEŁA

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego“)

Napężenie polityczne, które przez czas dłuższy tak boleśnie dawało się odczuć w Austrii osłabiając jej kredyt zarówno polityczny, jak i ekonomiczny, poczyną przemijać. Niebezpieczeństwo krwawych zajść i przewrotów, zapowiedzianych przez Heimwehre na wypadek, gdyby parlament nie ugiął się przed jej wola i nie przeszedł pod jarzmem reformy konstytucji, traktowanej przez nią jako całość którą musi się przyjąć maleje w sposób widoczny.

Wpływa na to zarówno wymowa faktów, wskazująca, że małe państwo pod grozą samobójstwa nie może sobie pozwalać na wielkie awantury, a dalej usposobienie ludności austriackiej, pojednawczej i wesołej, której obcym jest importowany z zewnątrz doktryneryzm i zawziętość, a wreszcie zreczność kanclerza austriackiego Schobera, który jest człowiekiem zbyt trzeźwym i doświadczonego i zbyt dobrze znającym arkany polityki międzynarodowej, aby nie wyteżył wszystkich sił dla zapobieżenia konfliktowi.

Dla Heimwehry reforma konstytucji w brzmieniu rządowego przedłożenia nie była celem dla siebie, lecz okazją do rozwinięcia agitacji rewolucyjnej i do wywołania wewnętrznych zamieszek. Skrajna prawica, za równo Rzeszy niemieckiej jak Austrii, działa w rytmie wspólnym i na wspólną komendę. Tu i tam chodzi jej o podważenie ustroju republikańskiego i zakłó-

cenie spokoju na rzecz awantur bliżej nieokreślonych, których celem jednak byłoby przywrócenie stanu przedwojennego na wewnątrz i na zewnątrz.

Heimwehra zdobyła sobie zrazu wpływy dosyć znaczne w kołach mieszczaństwa austriackiego, tak chrześcijańsko-społecznego, jak nacjonalistycznego, a nawet liberalnego. Popiera ją wielki przemysł i kapitał, jako antidotum na wzrost wpływów socjalistycznych. Zdobywała wpływy w Turcji i Styrii, poszczuwając ludność chłopską przeciw czerwonemu Wiedniowi. Bezrobotni znajdowali w jej szeregach utrzymanie i zajęcie. Prawe skrzydło chrześcijańsko-społeczne z ks. Seiplem widziało w niej narzędzie nacisku na socjalistów.

W ostatnich czasach jednak antysemityzm Heimwehry odstąpił od niej kapitał i przemysł, znajdujące się w znacznej części w rękach żydowskich. W stronnictwie chrześcijańsko-społecznym coraz mocniej do głosu dochodzi lewica partji pod przywództwem bardzo wpływowego starego posła Leopolda Kunschaka, który daży do kompromisu w sprawie konstytucji na podstawie porozumienia z socjalistami.

Tego samego zdania jest również bardzo wpływowy przywódca chrześcijańsko-społeczny, ks. dr. Drexel, poseł z Przedarulanji, który zdobył sobie imię jeszcze w przedwojennym parlamencie austriackim jako polityk światły, lojalny i li-

beralny. Również w obozie socjalistycznym coraz większe wpływy zyskuje skrzydło umiarkowane pod przywództwem b. kanclerza, posła dr. Karola Rennera, który daży również do załagodzenia przeciwieństw. Znamienne pod tym względem było jedno z ostatnich posiedzeń komisji budżetowej parlamentu, na którym dr. Drexel i dr. Renner zgodnie wzywali do rozbrojenia i porozumienia.

Ostrzeżenia angielskiego ministra spraw zagranicznych Artura Hendersona i organu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych „Le Temps“ wywarły bardzo wielki wpływ na miarodajne koła tak polityczne, jak i finansowe, w Austrii. Tęcza się obecnie rokowania w kwestji kompromisowego załatwienia sprawy reformy konstytucji, a kieruje niemi kanclerz Schober. Punkty, w sprawie których nie przyjdzie do porozumienia w pertraktacjach, mają odpaść z projektu reformy konstytucji. A p. Schober zapowiada oficjalnie, że rząd austriacki przeciwstawi się wszelkim próbom przeprowadzenia reformy konstytucji gwałtem. Jest to ostrzeżenie pod adresem Heimwehry.

Na stosunek sił i nastrojów wpłynął również wynik ostatnich wyborów do rad gminnych w Dolnej Austrii. Przyniósł on sukces socjalistom i wykazał, że wpływ Heimwehry nie są tak wielkie, jak przypuszczano i jak ona sama je określała.

PRENUMERATA PREMJOVA

TEATR, KINO, KSIĄŻKA.

- - Kto wpłaci bezpośrednio w administracji - -

„GŁOSU POLSKIEGO“
PIOTRKOWSKA № 106

prenumeratę za grudzień

w dniach 2, 3 i 4-tym bieżącego miesiąca

poniedziałek --- wtorek --- środa

otrzyma bezpłatnie premjum

Administracja otwarta od godziny 8-ej do 20-tej bez przerwy,

Kronika

GRUDZIEŃ

2

Poniedziałek

Dziś:
BibjannyJutro:
FranciszkaWschód sł. 7.29
Zachód sł. 16.08Obywatelski
komitet
pomocy bezrobotnym

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła wojewoda łódzki p. Jaszczolt w najbliższych dniach w związku z nadchodzącą zimą i zwiększającym się kryzysem w przemyśle oraz z wzrostem bezrobocia w Łodzi powołuje do życia obywatelski komitet, który zajmie się zbieraniem pieniędzy i datków w naturze co zostanie podzielone między bezrobotnych. (p)

30-lecie

pogotowia miejskiego

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe miejskie obchodziło uroczystość 30-letniego istnienia. Z powodu żałoby po założycielu tej niezwykle pożytecznej instytucji dr. Pinkusa, uroczystość była obchodzona w bardzo skromnych ramach. Poza tym dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym święcił 30-lecie pracy starszy sanitariusz pogotowia miejskiego Jan Wolniak. W okresie 30-letniego istnienia pogotowie interwenjowało ogółem w 110.200 wypadkach. (p)

Łódź uzyskała
połączenie telefoniczne
z Szwecją i Jugosławią

Jak wiadomo w dniu 15 listopada uruchomiona została komunikacja telefoniczna pomiędzy Łodzią a miastami Malme, Goeteborg i Sztokholm w Szwecji. Obecnie dowiadujemy się, że w dniu 1 grudnia tj. w dniu wczorajszym otwarta została komunikacja telefoniczna z Jugosławią z miastami Belgradem, Lublaną i Zagrzebiem.

W ten sposób Łódź uzyskała znów dwa cenne połączenia z ważnymi ośrodkami przemysłowymi. (p)

RADJO

WARSZAWA (1411,7)

Poniedziałek.

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom., Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.00 Koncert. 13.10 Kom. meteor. 15.00 Kom. gospodarczy. 15.20 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni“, wygł. I. Szumiłkowska. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 16.15 Program dla dzieci. P. H. Ładosz, wygł. pogadanka p. t. „Co robią ptaszki żeby im było ciepło kiedy jest zimno“. 16.45 Koncert gramof. 17.15 Lekcja jęz. franc. Lektor L. Roquigny. 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka poczt. roln. koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka gramf. 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Odczytanie programu na dzień nast. Wiad. bieżące. 20.15 Felleton p. t. „Drogi i bezdroża“ red. Muzy. Gliński. 20.30 Operetka Pawła Wejnara p. t. „Miss Radio“. 22.00 Feljeton p. t. „Bernard Shaw na wzgórzach Malvern“ — wygł. p. F. Sobieniowski. 22.15 Kon. meteor., pol., sport. 22.35 Kom. PAT'a. 23.00 Muż. salonowa z „Oazy“.

ŚMIERTELNY SKOK Z 4-GO PIĘTRA
SAMOBÓJSTWO Z POWODU ZAWODU MIŁOSNEGO
19-LETNIA DZIEWCZYNA ODEBRAŁA SOBIE ŻYCIE

W dniu wczorajszym około godz. 11 wieczorem lokatorzy domu przy ul. Przelazd 40 usłyszeli krótki urywany krzyk kobiety.

Na podwórzu znaleziono leżącą w kałuży krwi młodą niewiastę, ubraną w brązowy płaszcz z kołnierzem futrzanym i czerwony, mały kapelusz.

Niezwłocznie zaalarmowano pogotowie ratunkowe oraz policję.

Przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon nieznaną, spo-

wodowany wypłynięciem mózgu z roztrzaskanej głowy.

Nieznajoma, jak się okazało, popełniła samobójstwo. Dochodzenie policyjne wykazało, że wyskoczyła ona z okna czwarte go piętra klatki schodowej w po-przecznej oficynie.

W dalszym ciągu śledztwa ustalono, że desperatka była pracownicą popularnej cukierni „Eryk“ przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia, 19-letnią Stanisławą Porczyńską, zamieszkałą przy ul. Wierzbowej 40. Przyczyną samobójstwa —

zawiedziona miłość.

Na pół godziny przed samobójstwem Porczyńska widziana na ulicy Przejazd, przechadzająca się w towarzystwie jakiegoś starszego mężczyzny Porczyńska, pożegnawszy się z nieznajomym przy zbiegu ulicy Przejazd i Kilińskiego, zniknęła w bramie domu przy ul. Przejazd 40.

Zwłoki 19-letniej Stanisławy Porczyńskiej przewiezione zostały nad ranem do prosektorium miejskiego przy ulicy Łąkowej.

Mr. Cochon pierwsza ofiara
głodu mieszkaniowego we Francji
był przed wojną „sensacją dnia“ w Paryżu

Były to dawne czasy. Te szczęśliwe przedwojenne, kiedy bezdomność we wszystkich krajach należała do bardzo wyjątkowych i rzadkich zjawisk.

Eksmitowanych było z pewnością nie więcej, od liczby szczęśliwych zdobywców najwyższej wygranej na loterii. Ale bo też i czasy były nieco inne, niedoła ludzi zapewne mniejsza a serca kamieniczników mniej zatwardziały.

Nie małą też sławę zdobył sobie w Paryżu niejaki pan o mało wdzięcznie brzmiącym nazwisku „Cochon“. Był to ubogi rzemieślnik, obarczony liczną rodziną, zamieszkujący w dzielnicy robotniczej Paryża i., nie placący zbyt regularnie swego komornego. Kamienicznicy na całym świecie są jednakowi. Mr. Cochon otrzymał pewnego dnia tak popularną dzisiaj eksmisję. Rozumiał dobrze, że z tymi zasobami materiałnymi, którymi rozporządzał, a zwłaszcza z tak liczną rodziną z trudem uda mu się znaleźć jakieś inne pomieszczenie, prócz... pod arkadami jednego z mostów paryskich. „Nie opuścić mieszkania, choćby mnie stał mieli siła wynieść“. Zaapelował do poczucia sprawiedliwości swych sąsiadów i wkrótce mała uliczka, gdzieś w okolicach Butte Chauvana wartownie, do której dowana warownie, do której dostępu broniły wielce zajadle ku moszki i sasiadki M-me Cochon Przybył urzędnik policyjny, bardzo pokojowo zreszta usposobiony, i litujący się nad losem starego Cochona i Cochonia-

tek, ale nic nie wskórał: Po nim przybyli policjanci i też nie mogli wykonać wyroku, wydanego przez sądy francuskie, nak którymi widnieje dumny napis: „Wolność, równość i braterstwo“. Wezwano straż ognia. Z niemałym trudem przez okna opuszczono na bruk uliczny ubogie sprzęty i ich właścicieli. I oto odbył się bardzo pamiętny w dziejach przedwojennego Paryża pochód Cochona i jego rodziny, usadowionej na meblach, załadowanych na spora platformę, wypożyczoną przez któregoś z sąsiadów. Parę godzin krążył ulicami Paryża, szumnie mi, strojnie i wypełnionemu tłumem zawsze skłonny do gapiostwa, ten niezwykle pochód, na którego czele kroczył Mr. Cochon, pierwsza ofiara i prokursor bezdomności. Calej tej procesji towarzyszyły dość liczne tłumy i ogólne współczucie. Rodzina Mr. Cochona została ostentacyjnie ulokowana pod arkadami mostu d'Alma i tłumy Paryża zbiegały się patrzeć na widowisko, które dziś, u nas, pod mostem Poniatowskiego należą do bardzo już popularnych i codziennych. Od tej pory zaczyna się nadzwyczajna karjera Mr. Cochona. Zostaje on prezesem związku obrony praw lokatorów, chyba pierwsze to z istniejących wówczas na kuli ziemskiej. Bardzo wielu ludzi już wówczas, odczuwających sroga niedolę lokatorską, zwraca się do niego i Mr. Cochon staje się postrachem wszystkich kamieniczników, którzy chcą postąpić ze swymi lokatorami, jak to z nim uczyniono.

Gdziekolwiek zagrażało niebezpieczeństwo lokatorowi, niezwłocznie zjawiał się Mr. Cochon, wygłaszał płomienne mowy, wywoływał zbiegowiska, urządzał pochody na wzór własnego i nie było tygodnia, aby jego fotografia nie była umieszczona w pismach parwskich. Sam już miał jakieś mieszkanie, ale losami ludzi, którzy znajdowali się w takim, jak on nie dawno, położeniu, opiekował się nad wyraz gorliwie i krzyk liwie. Osoba jego stała się tak popularna, że wystawiono nawet jego kandydaturę przy wyborach municypalnych. Coś tam przeszkodziło, by znalazł się w prześwietnej radzie miejskiej Paryża.

Mineły lata, dziś już podobnych Mr. Cochon, są miliony na całym świecie. Nikt się zbyt nie rozczula ich losem.

O głośnym prokursorze bezdomności — Mr. Cochon, wspomniany z pewnością, gdyby... gdyby nie zdumiewająca przemiana, jaka zaszła w jego losach. Oto przed paru dniami za przejechanie na śmierć jakiegoś przechodnia został skazany na ciężką grzywnę i karę więzienną Mr. Cochon, właściciel własnego auta, pięknej posiadłości pod Paryżem i głowa rodziny, której liczba znacznie wzrosła! Jakis nieoczekiwany spadek i., pomyślnie transakcje z żywnością w czasie wojny uczyniły go z... „bezdomnego“ — milionerem!

Bezdomny z pod mostu, z baraków i jaskiń! Niechaj wam się los uśmiechnie, jak owemu Cochonowi!

TEATR MIEJSKI

Dziś w poniedziałek o godz. 8.30 wieczorem „Mira Eiros“ sztuka Gordana w przekładzie i reżyserii Marka. Jest to 60-te i zarazem ostatnie przedstawienie tej sensacyjnej sztuki. Obsada premierowa z p. Horecką w roli tytułowej. Ceny najniższe od 50 gr.

Jutro we wtorek o godz. 7.30 dla Związków Rob. — „Dzielny Wojak Szwed“ w reżyserii i in scenizacji L. Schillera.

W piątek wchodzi na afisz Teatru Miejskiego „Pan Topaz“ świetna komedia w 4-ach aktach M. Pagnola w reżyserji N. Wierocińskiego.

ZEBRANIA KONTROLNE
REZERWISTÓW.

Jutro o godzinie 9 rano obowiązują się zgłosić się na zebrania kontrolne w PKU. Łódź-Miasto I przy ul. Nowo-Targowej 18 mężczyźni rocznika 1889 zamieszkałi na terenie 2-go, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów p. p. których nazwiska zaczynają się na litery: M.

W lokalu P. K. U. Łódź-Miasto II przy ul. Nowo-Cegielińskiej 51 szeregowi rezerwy i popolitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w roku 1902, zamieszkałi na terenie 4-go komisariatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: od L do Z włącznie.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w terminie i z dokumentami wojskowymi.

Piłka nożna
w Łodzi

Turyści (komb.) — Geyer
12:2 (5:1).

Kombinowany zespół Turyistów zasilony kilkoma graczami ligowymi rozegrał w dniu wczorajszym spotkanie towarzyskie z Geyerem odnosząc zwycięstwo. Bramki dla Turyistów zdobyli: Michalski II — 4, Frankus — 3, Chołnacki i Stolarski po 2 i Krolasik jedną. Dla Geyera bramki zdobyli: Klimczak z wolnego i Karolak. Sędziował p. Andrzejak.

Bieg — LTSG. II 4:0 (1:0).

Zawody o tytuł mistrza klasy B. Zwycięstwo Biegu zasłużone Bramki zdobyli: Kudelski 2 i Stolarski 2. Sędziował p. Mike. Wobec równej ilości punktów obu zespołów dojdzie do trzeciego decydującego meczu.

Widzew III — Zjednoczone
5:3 (2:1).

Zawody o tytuł mistrza klasy C. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Maliszewski 3, Augustyński i Marcinkowski.

Osobiste

P. Helena Henrykowska ukończyła Uniwersytet Warszawski z tytułem doktora wszech nauk lekarskich.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabianicka 50) K. Chadzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19) R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

ZUPELNA WYPRZEDAŻ przed święteczną w Składzie Mebli B-ci GABALÓW Nawrot 8, polecamy kompletne urządzenia oraz pojedyncze, garderoby, kredensy, stoły, krzesła, fotele, biurka, biblioteczki, toalety, tremy, otomany, tapczany, kozetki i t. p. Na życzenie damy warunki dogodny. 1555

Lew zmieździł
rękę
nieostrożnemu widzowi

W dniu wczorajszym dom przy ul. Piotrkowskiej 183 był terenem wstrzasającego wypadku. W domu tym mieści się menażeria, którą odwiedza dziennie mnóstwo osób. Wczoraj w godzinach porannych przed klatką z lwem zebrała się spora garstka ludzi. Jeden z widzów, jak się później okazało 27-letni robotnik Idzi Możyk, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa wsunął do klatki rękę, chcąc podać lwu cukierek.

Lew rzucił się na nią i odgryzł mu rękę do łokcia. Niezadowolony robotnik runął na ziemię tracąc przytomność. Zawezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego przewiózł w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. (p)

JESIEŃ...



Stado zgłodniałych ptaków przysiadło na drutach telefonicznych smętnie w ponurej szarudze jesiennej.

ISTOTA i ZNACZENIE WYCHOWANIA GIER SPORTOWYCH

Masowy pęd do uprawiania różnych gier sportowych, oraz ich rozwój jaki daje się zauważyć na naszym terenie łódzkim, jest objawem mocno pocieszającym i zasługującym na szersze omówienie. Wystarczy tylko wspomnieć, że w ŁOZGSp., którego egzystencja datuje się zaledwie od 2-3 lat, jest zrzeszonych około 30 klubów liczących ponad tysiąc członków uprawiających gry sportowe. Sprężysta i wychowawcza działalność władz związkowych sprawiła, że gry sportowe w Łodzi zyskały sobie ogólną popularność i objęły w tak stosunkowo krótkim czasie liczne rzesze młodzieży, bodaj dotychczas naliczniejsze w całej Polsce.

Wiadomem jest dziś każdemu uprawiającemu jakikolwiek sport, że praca fizyczna o charakterze sportowym wywołuje w ćwiczącym mniej lub więcej trwałe napięcie wzruszeniowe, gdy natomiast gry stanowią akt pełny, do którego zaprzęgnięta jest cała psychika zawodnika. Gry zawierają składniki pełnego czynu, a przez racjonalne uprawianie ich rozwijamy zalety psychiczne, które możnaby nazwać inteligencją praktyczną. Wszak treścią inteligencji jest spostrzeganie, sąd i działanie.

W grze zawodnik postawiony jest w warunkach otoczenia szybko zmieniającego się i przez to zmuszony jest do równie szybkiego reagowania, działania, myślenia i przystosowania się do owych warunków zmiennych. W ten sposób uprawiający gry mimowolnie jakgdyby wprawia swój intelekt do szybkiego działania i rozwija

składniki swej inteligencji. Jest to niesłychanie ważny, bodaj centralny, punkt całego zagadnienia o znaczeniu sportów.

W tym to właśnie kierunku każdy wychowawca fizyczny młodzieży, każda organizacja winna przede wszystkim nęcać swą obserwację, przemyślając znaczenie oraz wpływ gier. Temi to zasadami kieruje się

ŁOZGS. Stosowanie gier tylko dla zabawy i przyjemności nie da rezultatu wychowawczego.

Ciekawem również jest badanie sił, jakie skłaniają jednostkę do uprawiania gier sportowych, które budzą w niej tak wielki zapał, przynoszą radość i zadowolenie. Siłą tą jest przede wszystkim pęd do zabawy, pęd, który nazwiemy sportowym, wywołany potrzebą, ru-

chu i podświadomą chęcią doskonalenia się.

Na usługach potrzeby doskonalenia stoi współzawodnictwo ów czynnik, który stwarza dążenie do wybiecia się ponad konkurencję i popycha jednostkę do uprawiania sportów a w szczególności gier. Indywidualny pęd sportowy zamyka się w ramach zainteresowań osobistych. Występuje on wyraźnie

w sportach indywidualnych, w grach natomiast ustępuje on miejsca popędowi zbiorowemu, który jest wyrazem chęci wspólnego działania, wspólnego wyładowywania energii przez zgodne działanie całej drużyny. W takim zgodnym działaniu jednostka jest porwana do koordynacji wysiłku, do akcji dyscyplinowanej. Jednym słowem jednostka zostaje tu wciągnięta do organizacji i wyraźne ma tego poczucie. Dzięki z góry zakreślonym, a odpowiednio przez wychowawcę przemyślanym, prawidłom gry, rozwijają się w uczestnikach szlachetność, pogoda, pewność siebie i spokój. Poza granice prawideł jednostka wyjść nie może, pod groźbą pewnych wychowawczych sankcji.

Tak więc przedstawia się stro na wychowawczo - psychiczna gier sportowych. Z tego założenia wychodząc należy łaknąć szerzej popularyzować gry sportowe nie tylko wśród młodzieży, ale i wśród starszego społeczeństwa, dla którego gry będą rozrywką i odświeżeniem organizmu po pracy. Wartość natury fizycznej w grach sportowych zbyt wyraźnie rzuca się w oczy, by istnienia ich dowodzić.

Bez żadnych zastrzeżeń można stwierdzić, że gra w piłkę siatkową, koszykową, hazenę, palant szczyptorniaka tworzą grupę sportów przyszłości.

Ich piękno i praktyczna celowość są już dziś dla wszystkich zrozumiałe. Nic też dziwnego, że na naszym gruncie znalazły tak wiele zwolenników i pieczołowicie są kierowane przez Ł. O. Z. G. Sp. W.

BOJE LIGOWE RUCH ZOSTAJE w LIDZIE CO BĘDZIE z CZARNYMI?

Katowice. Ruch—Garbarnia 1:0

WALKA KANDYDATÓW DO LIGI

W dniu wczorajszym zostały wreszcie ukończone rozgrywki footballowe o mistrzostwo Ligi. Przynajmniej teoretycznie, gdyż w praktyce pozostało do załatwienia jeszcze parę protestów, które być może, spowodują powtórzenie już dawniej rozegranych meczów. Narazie wiemy jedno: Ruch już nie wypadnie z Ligi. Wczorajszym swym zwycięstwem nad Garbarnią zapewnił sobie 10-te miejsce w tabeli gier spychając Turystów na 11-tą lokatę. Wygrana Ruchu jest wielkim sukcesem moralnym tej drużyny i stwierdza jeszcze raz, że poprzednia porażka zadana Garbarni (3:0) nie była przypadkiem. To też cały sport polski z zadowoleniem powita fakt pozostania w Lidze drużyny Ruchu, która borykając się z wielkimi trudnościami materialnymi nie załamała się duchowo, swym sukcesem niwecząc separatystyczne plany niemieckich mecenasów sportowych na Śląsku.

Powodzenie Ruchu jest tragedią dla Czarnych, którzy znaleźli się na 12-em miejscu w ta-

belce i są skazani na emigrację z Ligi.

Uratować ich może tylko decyzja zarządu Ligi w sprawie niezadowolonych protestów. Podobno jutro mają zapaść tak ważne dla Czarnych uchwały, które mogą również stworzyć nowe szanse Warcie.

A więc znów to samo: rozgrywki teoretycznie zakończone, a nie mamy mistrza i dwu drużyn zdegradowanych.

Wczorajszy dzień był bardzo pomyślny dla piłkarzy Śląskich. Ruch zapewnił sobie pozostanie w Lidze, jednocześnie Naprzód wysforował się na czoło drużyn walczących o awans. Wobec tego, że Lipiniacy mają jeszcze do rozegrania 2 mecze (oba z ŁTSG.) szanse ich są bardzo wysokie. Lechia ma odbyć jedne tylko zawody (z Ogniskiem) a ŁTSG. grać będą 2 razy w Łodzi i 1 raz na Śląsku.

Niewykluczone jest, że dwie a nawet trzy drużyny zdobędą równą ilość punktów, co pociągnie za sobą dodatkową rozgrywkę.

Bądźco bądź Naprzód stał się znów faworytem, którym był jeszcze przed przystąpieniem do eliminacji.

WILNO.

ŁTSG. — Ognisko 4:1 (1:0).

Zasłużone zwycięstwo drużyny łódzkiej, dla której bramki zdobyli: Francman 1 2, Herbstreich i Wildner po 1. Dla Ogniska — Pawlak z karnego. Sędzia p. Pański.

KRÓL.-HUTA.

Naprzód — Lechia 2:0 (1:0).

Dla zwycięzców bramki strzelił Stefan i Zug.

KATOWICE.

Ruch — Garbarnia 1:0.

Ostatni mecz ligowy wywołał w Katowicach duże zainteresowanie. Ruch walczył niezwykle ambitnie i mimo przewagi Garbarni zdołał uzyskać zwycięstwo. Jedną bramkę dnia strzelił do przerwy Peterrek. W drugiej połowie gry Ruch, dzięki niezwykle ofiarnej grze utrzymał zwycięską wynik ratując się przed spadkiem. Sędziował p. Słomczyński z Sosnowca.

Mecze towarzyskie w kraju

WARSZAWA.

Legia—Warszawianka 6:1 (3:1)

Obie drużyny wystąpiły w znacznie osłabionych składach, zwłaszcza Warszawianka z pięcioma rezerwowymi. Bramki dla Legii zdobyli: Przeździecki 2, Martyna, Rajdek, Wypiółowski i Gabrysiak po jednej. Dla Warszawianki Hasselbusch z karnego.

KRAKÓW.

Cracovia — Podgórze 13:2 5:0

Wspaniałe zwycięstwo Cracovii nad mistrzem klasy A okręgu krakowskiego. Bramki dla zwycięzcy uzyskali: Kozok 7, Kubiński Rusinek, Marjan po jednej oraz 2 samobójcze.

Wisła — Wawel 3:1 (0:1).

Wisła z 6-ma rezerwowymi

LWÓW.

Czarni — Ukraina 3:1 (1:0).

Zawody towarzyskie przyniosły zwycięstwo Czarnym, którzy znacznie przeważali.

GRY SPORTOWE

W sobotę i niedzielę odbyły się w sali przy ul. Zagajnikowej zawody w piłkę siatkową drużyn żeńskich i męskich.

Wyniki z dnia pierwszego:

Sobolewska II — Orzeszkowa 30:20 (15:7).

Sobolewska I — PSPA. 27:19 (15:4).

Mistrzowska drużyna gimn. Sobolewskiej zwyciężywszy łatwo przeciwnika w pierwszej partii, zlekceważyła go i przegrała drugą część. U zwycięzczyń najlepsze Kwaśniewska i Kinelówna, u pokonanych — Zdzienicka.

Oświęta — Kupcy 29:23 (14:15)

Dobra gra obu drużyn. Sędzia p. Robakowski.

Oświęta — Miejska Szk. H 25:18 (10:15).

Drużyna Kombinowana—Kupcy 30:23 (15:14).

W niedzielę program obejmował ciekawsze spotkania. Wyniki poszczególnych meczów następujące:

Sobolewska — Szczaniecka 30:26 (15:14).

Bardzo ładna gra dwu najlepszych szkolnych drużyn żeńskich. W obu partjach prowadziła lepsza technicznie drużyna gimnazjum im. Szczanieckiej, lecz Soboleszczanki dzięki ambicji zdołały wygrać. Sędzia p. Pietrzak.

HKS.—Absolwentki 30:20 15:6)

W obu drużynach wystąpiło po parę uczestniczek z poprzedniego meczu. Grano bardzo niestaramie przyczem harcerki były znacznie lepsze w

pierwszej partji. W drugiej tylko przypadkowo nie przegrały. Sędzia p. Robakowski.

Oświęta — Miejska Szk. H. 25:23 (9:15).

Niezwykle interesujące spotkanie. Pierwsza połowa meczu kończy się wysoką przegraną Oświęty. Po zmianie stron jednak uwidacznia się wyższość drużyny Oświęty, która doprowadza wynik do stanu 24:23, a następnie w dogrywce robi jeszcze jeden punkt. U zwycięzców najlepszy Linka, w MSH. — Kaźmierczak.

Absolwenci—HKS. 30:10 (15:3)

Absolwenci już nie stanowią tej klasy co niegdyś. HKS. gra zupełnie słabo. Mecz prowadził p. Robakowski.

Tabela ligowa

	gier	pkt	bram
1. Garbarnia	24	32	62:45
2. Warta	24	31	56:37
3. Wisła	24	30	62:45
4. Legja	24	30	44:34
5. Ł. K. S.	24	29	43:41
6. Cracovia	24	28	60:35
7. Polonja	24	20	49:57
8. Warszawianka	24	20	36:54
9. Pogoń	24	19	43:48
10. Ruch	24	19	38:47
11. Turysty	24	19	33:53
12. Czarni	24	18	59:63
13. Ł. K. P.	24	17	33:51

TABELA GIER o wejście do Ligi

1. Naprzód 4 gry 6 pkt. 14:6 b
2. Lechia 5 gry 6 pkt. 14:8 br
3. ŁTSG. 3 „ 4 „ 9:8 „
4. Ognisko 4 „ 0 „ :419 „

ZA GROSZE

(w stosunku do cen miejscowych)

REPERACJE i PRZERÓBKI

Radio aparatów

na wszelkie typy. Reperacje akumulatorów SAMOCHODOWYCH

„VALVO”

„Cegielińska 61.”